

Sygn. akt I ACa 778/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jakub Rusiński
Sędziowie:	SA Barbara Lewandowska (spr.) SO del. Hanna Rucińska
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Pozarowczyk-Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

w D.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 30 stycznia 2015 r. sygn. akt IX GC 748/14

I/ zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I (pierwszym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. kwotę 21.157 (dwadzieścia jeden tysięcy sto pięćdziesiąt siedem) euro z ustawowymi odsetkami od dnia 22 marca 2014 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie,

b) w punkcie II (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.092 (osiem tysięcy dziewięćdziesiąt dwa) złote tytułem zwrotu kosztów procesu;

II/ oddala apelację w pozostałej części;

III/ zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.092 (osiem tysięcy dziewięćdziesiąt dwa) złote tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Hanna Rucińska SSA Jakub Rusiński SSA Barbara Lewandowska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D. przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 21.340 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 22 marca 2014 r., z tytułu odszkodowania wynikającego z łączącej strony umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej związanej z działalnością powoda jako spedytora, za szkodę spowodowaną kradzieżą ładunku.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony wiązała umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spedytora z dnia 15 lipca 2011 r., zawarta na okres od 16 lipca 2011 do 15 lipca 2012 roku na sumę ubezpieczenia w kwocie 300.000 USD za każde zdarzenie, na mocy której pozwany udzielił powodowi ochrony ubezpieczeniowej w zakresie jego odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z wykonywaniem działalności spedycyjnej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami. Do usług spedycyjnych objętych ochroną należało m.in. zawieranie umów o przewóz i przygotowanie dokumentów związanych z przewozem przesyłek (§ 5 ust.2 pkt 3). Podstawę umowy, regulującą prawa i obowiązki stron, stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Operatora Transportowego (dalej – OWU). W § 6 ust.1 pkt 1 OWU ubezpieczyciel wyłączył swoją odpowiedzialność za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego.

W dniu 25 lipca 2011 r. powód otrzymał zlecenie od spółki (...) + H. b.v. w (...) na przewóz 22 ton półtuszy drobiowych z L. (Polska) do B. (...)). W związku z tym powód wystawił ofertę przewozu tego towaru na wskazanej wyżej trasie na powszechnie wykorzystywanym przez spedytorów portalu internetowym działającym pod nazwą (...). W odpowiedzi na ofertę powoda z dnia 27 lipca 2011 r. zgłosił się, za pośrednictwem (...) (...), A. R. jako działający w imieniu przedsiębiorstwa (...) z R. (Łotwa). Powód pobrał od niego dokumenty w języku łotewskim, potwierdzające posiadanie przez S. D. licencji na transport międzynarodowy oraz dokument rejestracyjny. Pismem z dnia 28 lipca 2011 r. przesłanym drogą mailową na wskazany przez kontrahenta adres (...) powód zlecił firmie (...) przewóz towaru na trasie z L. do H. B. w (...). Zlecenie zostało opatrzone pieczęcią powoda oraz podpisem jego pracownika, a zleceniobiorca opatrzył ten dokument parafą w formie faksymili. Wydający zlecenie pracownik powódki K. B. nie władał językiem łotewskim, podobnie jak prezes zarządu powodowej spółki, poinformowany o pojawieniu się na (...) (...) nowego przewoźnika pod firmą (...). Pracownik powoda nie podjął żadnej próby weryfikacji tej firmy, chociażby w wyszukiwarce internetowej. Nie zażądał też od A. R. dokumentu potwierdzającego jego upoważnienie do działania w imieniu S. D. ani przesłania kopii polisy ubezpieczeniowej tego przewoźnika.

W dniu 29 lipca 2011 r. osoba podająca się za przedstawiciela S. D., na podstawie dokonanej wcześniej przez powoda awizacji, samochodem marki V. o numerze rejestracyjnym (...) z naczepą typu chłodnia o numerze rejestracyjnym (...) wjechała na teren zakładów (...) sp. z o.o. w L., opuszczając go po odebraniu, za potwierdzeniem wydającego, towaru w postaci 22 ton mrożonych ćwiartek kurczaków. Ładunek nigdy nie odtarł do odbiorcy w (...).

W dniu 1 września 2011 r. powód złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży przedmiotowego ładunku, a postanowieniem z dnia 26 września 2011 r. Komenda Powiatowa Policji w L. wszczęła dochodzenie w sprawie 1 Ds 893/11 o dokonanie w czasie od 29 lipca do 1 sierpnia 2011 r. w L. z siedziby chłodni (...) przywłaszczenia przez łotewską firmę (...) ul.(...) iela 5-14 powierzzonego mienia w postaci 22 ton półtuszy drobiowych, które miały być dostarczone do (...), o wartości 88.000 zł na szkodę powoda. W toku postępowania ustalono, że tablice rejestracyjne o numerze FE (...), którymi był oznaczony ciągnik siodłowy marki V., zostały w dniu 25 lipca 2011 r. skradzione w R. i że w tym samym dniu w R. z innej naczepy skradziono tablice rejestracyjne z numerami (...). Pojazd o numerze rejestracyjnym (...) nie poruszał się drogami objętymi elektronicznym systemem opłat. Ustalono zostało ponadto, że spółka łotewska o nazwie S. (...) istnieje, ale zajmuje się wzornictwem i projektowaniem. Nigdy nie była zarejestrowana w systemie (...) (...)y (...), nie przyjmowała zamówienia na transport towaru z L. do (...), ani nie posiada samochodu ciężarowego marki V. o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą o numerze rejestracyjnym (...). Prezes

zarządu tej spółki A. S. nie zna właściciela tych pojazdów, osoby o nazwisku A. R., podanych przez niego powodowi numerów telefonów ani adresu mailowego (...). Adres I.P. (...) komputera, z którego wysyłane były maile od rzekomego przewoźnika do powoda i do (...) (...), należał do innej łotewskiej spółki (...) i był wykorzystywany na jednym z jej serwerów, do którego się włamano i ustawiono na nim szkodliwe programy, przy pomocy których nieznanemu sprawcy wykorzystywał ten komputer do swoich działań. Postanowieniem z dnia 30 listopada 2011 r. dochodzenie w sprawie 1 Ds 893/11 zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy czynu.

Zarejestrowanie podmiotu na (...) (...) jest bezpłatne. Korzystanie z pośrednictwa tej (...) następuje po pozytywnej weryfikacji zgłaszającego się podmiotu. Każdy pomyślnie zarejestrowany podmiot od momentu uzyskania autoryzacji konta może zgłaszać i wyszukiwać oferty za pomocą tego komunikatora. Za przyjęcie zlecenia lub zawarcie transakcji uznawana jest akceptacja zamieszczonej na (...) (...) oferty. Podczas rejestracji konta na (...) (...) dla profilu przedsiębiorstwa (...) zostały podane dane teleadresowe (bliżej określone), którymi posługiwał się użytkownik pod nazwiskiem A. R.. Użytkownik ten logował się do (...) (...) w okresie od dnia 27 do dnia 29 lipca 2011 r., natomiast brak jest informacji dotyczących ofert wystawianych przez użytkownika zarejestrowanego pod nazwą S. D., jak również informacji dotyczących transakcji zawartych za pośrednictwem komunikatora (...) przez użytkownika A. R..

W dniu 14 września 2011 r. spółka (...) + H. b.v. w (...) wystawiła powodowi fakturę VAT na kwotę 21.340 euro, stanowiącą wartość utraconego towaru. Powód należność tę zapłacił, zgłaszając szkodę ubezpieczycielowi. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania stwierdzając, że zleceniobiorca – firma (...) – w sposób świadomy przywłaszczył towar, a ponadto powód zgłosił szkodę po upływie 7 dni od jej powstania, wbrew obowiązkowi wynikającemu z postanowień OWU.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy ocenił powództwo jako bezzasadne. Sąd orzekający zważył, że powód wykazał poniesienie szkody, przedkładając fakturę VAT wystawioną mu przez holenderskiego kontrahenta i dowód przelewu wskazanej w niej kwoty, jak i niesporny pozostawał sam fakt kradzieży ładunku w opisany wyżej sposób. Jednak, zdaniem tego Sądu, powód ponosi winę za niewykonanie umowy spedycji zawartej z K. + H. H. b.v. w (...) z uwagi na sposób wyboru przewoźnika, któremu powierzył ładunek do przewozu. Sąd orzekający wskazał na przepis art.799 k.c., zgodnie z którym spedytor jest co do zasady odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytorów, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, chyba że nie ponosi winy w wyborze (culpa in eligendo), a odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie domniemania jego winy, którego wbrew wymogom art.6 k.c. nie zdołał w procesie obalić. Oceniając działanie powoda w aspekcie postanowień umowy - § 6 ust.1 pkt 1 OWU – Sąd pierwszej instancji stwierdził brak podstaw do przyjęcia, że szkoda powstała z winy umyślnej powoda, bowiem okoliczności ustalone w sprawie wskazują, że do szkody doszło na skutek umyślnego działania osoby podającej się za A. R., której powód powierzył przewóz towaru, a która towar ten przywłaszczyła.

Błąd pracownika powoda w wyborze przewoźnika, zdaniem Sądu meriti, jest przejawem rażącego niedbalstwa, które w warunkach niniejszej sprawy wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela. Sąd orzekający zważył, że zlecający przewóz firmie (...) nie władał językiem łotewskim i przez to nie miał żadnej możliwości zweryfikowania treści i autentyczności przedstawionych mu dokumentów rzekomego przewoźnika. Językiem łotewskim nie władał również prezes zarządu powodowej spółki. W tych warunkach, zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie może zasadnie twierdzić, że udostępnione mu przez S. D. dokumenty nie wzbudzały żadnych zastrzeżeń, bowiem nie poznał ich treści. Zachowanie pracownika powoda w kontakcie ze zgłaszającym się przewoźnikiem świadczyło, zdaniem Sądu meriti, o braku odpowiednich kwalifikacji, skoro nie zwrócił on uwagi nawet na to, że podany mu adres mailowy, na który miał przesłać zlecenie przewozu, nie zawierał rozszerzenia wskazującego na związek ze spółką (...), co jest powszechną praktyką w adresach pracowników przedsiębiorstw. Pracownik powoda nie zwrócił też uwagi na brak pieczęci firmowej S. D. na nadesłanym mu zleceniu przewozu w języku łotewskim i na to, że podpis przedstawiciela S. D. na tym zleceniu ma formę kopii podpisu odbitej w formie pieczęci, tzw. faksymili, a nie podpisu odręcznego. Dokumenty wydrukowane przez pracownika powoda z bazy (...) (...) nie zawierały kopii polisy ubezpieczeniowej OC rzekomego przewoźnika ani pełnomocnictwa mężczyzny podającego się za A. R. do działania w imieniu firmy (...). Pracownik powoda nie podjął też próby nawiązania kontaktu, choćby telefonicznego, z nową na portalu (...) (...) firmą, ani nie spróbował wyszukać jej w wyszukiwarce G., za wystarczający uznając jednorazowy kontakt nawiązany

za pomocą internetowego komunikatora (...) (...), pomimo że powód nigdy wcześniej nie współpracował z podmiotem o nazwie S. (...), a na portalu (...) (...) spółka ta zarejestrowała się zaledwie dzień wcześniej.

W ocenie Sądu taki sposób działania, prowadzący do zaniechania bliższej weryfikacji przewoźnika, świadczył o rażącym niedbalstwie powoda, bowiem można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że gdyby wykonane zostały wskazane powyżej akty staranności, to szkody można było uniknąć. Zdaniem Sądu meriti bez wpływu na tę ocenę pozostawała okoliczność, że administrator (...) (...) dokonuje weryfikacji podmiotów rejestrujących się do systemu tej giełdy, bowiem jest to tylko weryfikacja wstępna i dotyczy jedynie podstawowych danych rejestrujących się podmiotów, co stwarza możliwość podania i korzystania na portalu z fałszywych danych. Administrator (...) (...) nie gwarantuje rzetelności podmiotów zarejestrowanych w tym systemie ani nie udziela za nie żadnej rękojmi, co wynika z postanowień pkt 8 regulaminu (...) (...), zawierającego wyłączenie odpowiedzialności administratora bazy za nieprawdziwość danych przedstawionych przez użytkownika w procesie autoryzacji oraz za treści przekazywane i publikowane za pośrednictwem komunikatora (...), a także na jego forum (...) .eu przez użytkowników. Również posiadanie oznakowania Bezpieczna Firma nie daje takiej gwarancji, skoro można ją na giełdzie (...) wykupić za dodatkową opłatą, a nie wynika ono z sumy pozytywnych ocen przyznanych przez innych użytkowników tej giełdy. Według Sądu Okręgowego powód nie może powoływać się na oznaczenie S. D. na portalu (...) (...) funkcją Bezpieczna Firma, bowiem spółka zarejestrowała się na giełdzie na dzień przed sporną transakcją i w zdacie zlecenia jej przewozu nie było jeszcze żadnych komentarzy ani ocen użytkowników portalu dotyczących tej spółki.

Wobec braku podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę powstałą w opisanych wyżej warunkach wskazujących na rażące niedbalstwo ubezpieczającego, na podstawie art.822 k.c. a contrario w związku z art.827 § 1 k.c., Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo. O kosztach procesu Sąd ten orzekł w oparciu o przepisy art.98 § 3 k.p.c. i art.108 k.p.c.

Apelację od przedstawionego wyroku wniósł powód, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 827 § 1 k.c. w zw. z § 6 ust.1 pkt 1 OWU poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że odpowiedzialność pozwanego jest wyłączona, gdyż zachowanie pracownika powoda nosiło znamiona rażącego niedbalstwa, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności, mimo iż brak poczynienia przez pracownika powoda wszystkich możliwych czynności weryfikacyjnych stanowił o winie w wyborze przewoźnika, która nie jest równoznaczna z rażącym niedbalstwem,

2) naruszenie art.65 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń co do treści zawartej przez strony umowy ubezpieczenia i uznanie, że zaniechanie podjęcia działań w celu dalszej weryfikacji przewoźnika przez pracownika powoda, za pomocą sposobów wskazanych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, nosi znamiona rażącego niedbalstwa, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności, podczas gdy ani zapisy OWU, ani zapisy polisy ubezpieczeniowej nie uzależniały udzielenia ochrony ubezpieczeniowej od podjęcia przez ubezpieczonego w procesie weryfikacji przewoźnika konkretnych, enumeratywnie określonych działań,

3) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art.233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i niewszechstronnej oceny materiału dowodowego dotyczącego przebiegu procedury wyboru przewoźnika przez pracownika powoda i uznanie, że zachowanie pracownika powoda nosiło znamiona rażącego niedbalstwa, mimo iż zarówno z zeznań świadka K. B., jak i z zeznań powoda wynikało, że przewoźnik wybrany został za pośrednictwem profesjonalnego portalu zajmującego się weryfikacją podmiotów świadczących usługi przewozowe; firma, którą wybrał pracownik powoda, była użytkownikiem portalu posiadającym dodatkowy pakiet Bezpieczna Firma, pracownik powoda uzyskał dokumenty rejestracyjne i licencje przewoźnika, kontaktował się z osobą podającą się za pracownika przewoźnika za pomocą komunikatora (...) (...) oraz drogą mailową, a podany przez osobę podającą się za pracownika przewoźnika adres mailowy był aktywny.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie – o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia i wnosił o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podzielił wprawdzie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, uznając je za podstawę faktyczną także dla własnego rozstrzygnięcia, jednakże dokonał odmiennej niż Sąd pierwszej instancji ich oceny prawnej. Dodać należy, że ustalenia te nie były w istocie kwestionowane przez żadną ze stron, natomiast przedmiotem sporu była ocena prawna tych ustaleń w kontekście ustalenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za szkodę.

W analizowanej sprawie nakładały się na siebie dwie odrębne kwestie odpowiedzialności cywilnoprawnej – powoda jako spedytora i jego odpowiedzialność wobec holenderskiego kontrahenta na zasadzie art.799 k.c. i odpowiedzialności pozwanego wobec powoda z tytułu umowy ubezpieczenia oparta na przepisach art.822 i nast. k.c. Przesłanki odpowiedzialności z obu powyższych tytułów są od siebie różne. Spedytor wobec własnego kontrahenta z umowy spedycji odpowiada za winę w wyborze przewoźnika. W myśl art.799 k.c. jest odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytorów, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, chyba że nie ponosi winy w wyborze. Przez umowę ubezpieczenia natomiast ubezpieczyciel (tu – Towarzystwo (...) S.A.) zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Na gruncie faktycznym przedmiotowej sprawy zasadna była ocena, że powód ponosi odpowiedzialność za szkodę wobec swojego kontrahenta, to jest spółki (...) + H., bowiem do utraty ładunku doszło wskutek zawinionego błędu przy wyborze przewoźnika, a powód nie obalił domniemania tej winy w wyniku niniejszego procesu. Należy zważyć, że zawierając z powodem umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spedytora pozwany co do zasady przyjął na siebie odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez powoda innej osobie właśnie na skutek wadliwego wyboru przewoźnika lub dalszego spedytora. Ubezpieczając odpowiedzialność cywilną podmiotu prowadzącego zawodową działalność w zakresie usług spedycyjnych, w istocie ubezpieczał więc ryzyko błędu, pomyłki, lekkomyślności spedytora w dokonywaniu takiego wyboru. Ubezpieczyciela od odpowiedzialności z umowy ubezpieczenia zwalniałoby wykazanie przez spedytora, że nie ponosił winy w wyborze osoby lub osób, którymi posługiwał się przy wykonywaniu zlecenia. Oczywiście jest bowiem, że brak odpowiedzialności spedytora wobec zlecającego usługę spedycyjną jest równoznaczny z brakiem odpowiedzialności ubezpieczyciela spedytora.

Na gruncie przedmiotowej sprawy powód nie próbował obalić domniemania swojej winy w wyborze przewoźnika. Przeciwnie, przyznał, że obciąża go powierzenie ładunku osobie podającej się za A. R. jako działającej za firmę (...), w związku z czym naprawił szkodę poprzez zwrócenie zleceniodawcy usługi spedycyjnej równowartości utraconego mienia.

O tym, czy w tej sytuacji powód może domagać się naprawienia szkody od pozwanego z racji łączącego strony stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy ubezpieczenia decydują zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela określone w przepisach k.c., a konkretnie w art.827 k.c. oraz w postanowieniach Ogólnych Warunków Umowy (...) Odpowiedzialności Cywilnej Operatora Transportowego z dnia 25 września 2000 r., zmienione Aneksem Nr (...) (dalej – OWU), tj. w § 6 OWU. Przepis art.827 § 1 k.c. stanowi, że ubezpieczenie jest wolne od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. W myśl art.827 § 2 k.c. w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można ustalić inne zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela niż określone w § 1. Powyższy przepis ma zatem charakter

dyspozytywny i decydujące znaczenie dla określenia zasad odpowiedzialności ubezpieczyciela trzeba przypisać ogólnym warunkom ubezpieczenia, formułującym te zasady adekwatnie do specyfiki ubezpieczanego ryzyka.

W powoływanym wcześniej § 6 ust.1 pkt 1 OWU łączącym strony pozwany wyłączył swoją odpowiedzialność za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rżącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego. W istocie zatem ta zasada odpowiedzialności przewidziana w postanowieniach umowy ubezpieczenia pokrywa się z zasadą określoną w ustawie (w art.827 § 1 k.c.).

Pomiędzy stronami nie ma przy tym sporu co do tego, że powód nie wyrządził szkody umyślnie. Pozwany ostatecznie zarzucił natomiast w niniejszym postępowaniu, że do powstania szkody doszło w wyniku rażącego niedbalstwa powoda, którego pracownik wydał ładunek niedostatecznie sprawdzonemu przewoźnikowi, który ładunek ten następnie przywłaszczył. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut powyższy nie jest zasadny w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy, bowiem przemawiały one za przyjęciem, że wadliwy wybór przewoźnika dokonany przez pracownika pozwanego był zawiniony, jednak zawinienie to nie nosiło znamion winy kwalifikowanej w postaci rażącego niedbalstwa. Tym samym Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny Sądu pierwszej instancji, że w warunkach faktycznych sprawy zachodzą podstawy do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela w oparciu o § 6 ust.1 pkt 1 OWU i art.827 § 1 k.c.

Umowa spedycji jest zobowiązaniem specyficznym. Jej wykonywanie przez spedytora, który posługuje się innymi osobami przy wykonaniu zlecenia – przewoźnikiem lub dalszym spedytorem, zwłaszcza we współczesnych warunkach rynkowych i istniejących możliwościach komunikowania się, obciążone jest stosunkowo dużym ryzykiem. Z reguły bowiem zlecenie przewozu innemu podmiotowi odbywa się bez osobistego kontaktu pomiędzy spedytorem a przewoźnikiem lub dalszym spedytorem, w drodze uzgodnień czynionych drogą elektroniczną, względnie telefoniczną, a wymagana przez dających zlecenie szybkość i sprawność obrotu na tym rynku powoduje, że dokładne sprawdzenie kontrahenta realizującego przewóz nie jest możliwe. Jak wykazało niniejsze postępowanie, powszechną praktyką rynku usług spedycyjnych i transportowych jest korzystanie przez przedsiębiorców z portali internetowych typu (...), gdzie poprzez stronę internetową następuje wyszukiwanie przewoźników. Zajmujący się zawodowo działalnością spedycyjną i transportową użytkownicy tej (...) mają wiedzę co do tego, że przyjmowane są tam wyłącznie zgłoszenia przedsiębiorców działających w branży i że w myśl regulaminu operatora tej bazy danych przewoźnicy ci podlegają wstępnej weryfikacji w zakresie podstawowych danych.

Nawiązanie przez pracownika powoda kontaktu z przyszłym przewoźnikiem nastąpiło nie w drodze skorzystania z przypadkowego ogłoszenia, lecz z powszechnie wykorzystywanego i popularnego w branży transportowej narzędzia, jakim jest internetowa giełda zawierająca szeroką bazę danych o przewoźnikach świadczących swoje usługi. Jest faktem, że pracownik powoda wybrał do przewozu przewoźnika łotewskiego nie mając znajomości tego języka, a tym samym – wobec szybkości obrotu w branży spedycyjno-przewozowej – nie posiadając żadnych realnych możliwości dokładnego sprawdzenia wiarygodności przedstawionych mu dokumentów w postaci certyfikatu przewoźnika międzynarodowego i dokumentu rejestracyjnego spółki. Jednakże w tej sytuacji zarzucany mu przez Sąd orzekający brak zażądania innych dokumentów, takich jak polisa ubezpieczeniowa czy pełnomocnictwo, nie mógł mieć znaczenia dla oceny zachowania pracownika powoda o tyle, że wobec nieznajomości języka łotewskiego i tak nie mógłby poznać ich rzeczywistej treści, nawet gdyby dokumenty takie mu przedstawiono.

Z drugiej strony jednak powód zlecił przewóz, jak wskazano wyżej, nie osobie znalezionej przypadkowo, lecz podmiotowi zarejestrowanemu na branżowym portalu, posiadającemu dodatkowe oznakowanie (...) Firma, zatem – w przekonaniu powoda – przewoźnikowi, który podlegał wstępnej weryfikacji przy rejestracji na portalu. Miał zatem podstawę do przyjęcia, że odpowiadający na jego ofertę przewoźnik istnieje. Pracownik powódki nawiązał kontakt z osobą podającą się za przedstawiciela firmy przewoźnika. Prowadził z nim korespondencję za pomocą komunikatora dostępnego na portalu (...) (...), negocjując warunki umowy, w tym wysokość wynagrodzenia za przewóz. Pobrał za pośrednictwem (...) (...) wydruki licencji transportowej zgłaszającego się przewoźnika i dokumentu potwierdzającego rejestrację firmy (...). Oczywiście jest, że poprzestanie na takich czynnościach przez pracownika powoda nie było działaniem prawidłowym i że można je kwalifikować jako co najmniej lekkomyślne, jeśli nie wręcz noszące znamiona

niedbalstwa. Jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można w okolicznościach niniejszej sprawy uznać ich za niedbalstwo rażące, obciążone najwyższym stopniem winy nieumyślnej.

Nie sposób bowiem abstrahować od faktu, że powód sam padł ofiarą perfekcyjnie zorganizowanego przestępstwa, którego mechanizm został ustalony dopiero w wyniku wielomiesięcznego postępowania prowadzonego przez wyspecjalizowane do tego organy państwowe. Z ustaleń Prokuratury Rejonowej w Łęborku, korzystającej w tym zakresie z międzynarodowej pomocy prawnej, wynikało, że firma (...) istnieje i działa pod adresem w R. wskazanym w zgłoszeniu do bazy podmiotów (...) (...), choć jej prawdziwe dane kontaktowe są inne niż podane przez rzekomego przewoźnika. Z. się na stronie i w bazie danych (...) (...) przez sprawcę nastąpiło z komputera innej firmy łotewskiej, na której serwer wcześniej miało miejsce włamanie i wykorzystanie danych identyfikacyjnych (I.P.) tego urządzenia. Tablice rejestracyjne zarówno ciągnika siodłowego marki V., jak i naczepy, na którą załadowano towar, okazały się skradzione kilka dni wcześniej w R., a pojazd nie poruszał się z tymi tablicami po drogach objętych elektronicznym poborem opłat. Sprawcy uprowadzenia ładunku nie zostali wykryci.

Powód nie negował popełnienia przy realizacji przedmiotowego zlecenia uchybień, które przesądzą o jego winie w wyborze przewoźnika, a tym samym o odpowiedzialności wobec kontrahenta z umowy spedycji, jednak ta jego wina nie zwalnia sama w sobie pozwanego z odpowiedzialności wobec powoda z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Biorąc pod uwagę mechanizm działania sprawcy kradzieży i sposób, w jaki doszło do utraty ładunku, nie ma przekonujących dowodów pozwalających na stwierdzenie, że gdyby powód wykonał czynności wskazane – ex post, po popełnieniu przestępstwa przywłaszczenia ładunku w opisany sposób – przez Sąd pierwszej instancji, to szkoda by nie wystąpiła. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprawca przestępstwa przywłaszczenia posługiwał się sfałszowanymi dokumentami. Treść dokonanego dla potrzeb późniejszego postępowania tłumaczenia dokumentu potwierdzającego rejestrację spółki (...) na Łotwie (v. K.235-236), nawet gdyby zostało ono zlecone przez K. B. – pracownika powoda przed zamówieniem przedmiotowego przewozu, mogło nie budzić podejrzeń tego pracownika i potwierdzało istnienie takiej firmy. Nie jest również przekonującym argumentem fakt niezażądania przez pracownika powoda polisy ubezpieczeniowej OC zgłaszającego się jako przewoźnik. Wprawdzie prezes Zarządu powoda przyznał (K.231), że zazwyczaj spółka wymaga przedstawienia takiego dokumentu od przyszłego kontrahenta, jednakże nie jest to obowiązek, jaki wynikałby z umowy ubezpieczenia łączącej go z pozwanym, którego niedopełnienie mogłoby rodzić samo w sobie negatywne skutki. Posiadanie przez przyszłego przewoźnika polisy ubezpieczeniowej dawałoby korzystniejszą pozycję powodowi w razie ewentualnego sporu z tym przewoźnikiem na tle realizowanego przewozu, natomiast z punktu widzenia czynności weryfikacyjnych polisa taka mogła stanowić dodatkowy dokument potwierdzający istnienie przewoźnika, co w omawianym przypadku wynikało już z dokumentów przedstawionych pracownikowi powoda oraz pozostałych ustalonych w sprawie okoliczności.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie powoda w związku z wyborem przewoźnika było nieprawidłowe, a błędny wybór, jakiego dokonał powód w tym zakresie, należy uznać za zawiniony. Jednakże nie ma jednocześnie podstaw do tego, aby opisywanemu wyżej zachowaniu powoda, w warunkach faktycznych niniejszej sprawy, przypisać znamiona rażącego niedbalstwa. Tym samym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zgodzić się należy z postawionym w apelacji zarzutem naruszenia art.827 § 1 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie, bowiem w przedstawionych okolicznościach faktycznych nie zachodzą podstawy do zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności za szkodę.

Odwołać się w tym miejscu można do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 16 stycznia 2013 r. (II CSK 202/12 – LEX nr 1303227), w którego tezie wskazano, że „rażące niedbalstwo, o którym mowa w art.827 § 1 k.c., można przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności. Rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością i nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem „należytej staranności”, o którym mowa w art.355 k.c. Gdyby pojęcia te były znaczeniowo tożsame, art.827 § 1 k.c. wyłączałby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności”. Sąd Apelacyjny w

składzie rozpoznającymi niniejszą apelację pogląd ten podziela uznając, że należy go odnieść również do sytuacji zachodzącej w przedmiotowej sprawie.

Oczywiste jest przy tym, że pojęcie rażącego niedbalstwa nie jest zdefiniowane w ustawie i że rzeczywistą treść w danej sprawie nadają mu konkretne okoliczności badanego przypadku. W sprawie niniejszej pracownik powoda nie zachował wprawdzie należytej staranności, jakiej należałoby wymagać przy wykonywaniu umowy spedycji, jednak biorąc pod uwagę sposób działania przestępcy (lub przestępców) nie ma dostatecznych podstaw do stwierdzenia, że wykonanie czynności wskazywanych przez Sąd orzekający pozwoliłoby na uniknięcie szkody.

Konsekwencją powyższej oceny jest zmiana zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa poprzez obciążenie pozwanego ubezpieczyciela obowiązkiem wykonania zobowiązania wynikającego z łączącej strony umowy ubezpieczenia. Powód wykazał poniesienie szkody oraz jej wysokość, przedstawiając zarówno dowód zakupu utraconego towaru od spółki (...) (v.K.215), jak i fakturę wystawioną mu przez kontrahenta holenderskiego K. + H. na kwotę 21.340 euro (v.K.86) oraz dowód przelewu bankowego tej kwoty na rzecz firmy (...) + H. (v.K.87). Powód kwotę powyższą zapłacił w walucie euro, w jakiej miało następować jego rozliczenie z kontrahentem holenderskim. Firma (...) + H. była w świetle zapisu § 13 ust. 14 OWU uprawniona do otrzymania odszkodowania w walucie obcej z uwagi na posiadanie swojej siedziby poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z § 13 ust.9 OWU od wysokości należnego odszkodowania pozwany miał potrącić kwotę odpowiadającą ustalonej w umowie ubezpieczenia franszyzie redukcyjnej. Z treści polisy ubezpieczeniowej wystawionej przez pozwanego (v.K.35) wynika, że wysokość franszyzy redukcyjnej w każdej szkodzie wynosiła 200 USD, co przy przeliczeniu uwzględniającym średnie kursy dolara i euro według tabeli ogłoszonej przez Narodowy Bank Polski nr (...) z dnia 20 stycznia 2016 r. (data orzekania) odpowiadało kwocie 183,06 euro (średni kurs 1 euro w tym dniu wynosił 4,4659 zł, a 1 dolara – 4,0877 zł), zgodnie z ustaleniem umownym stron wynikającym z treści § 13 ust.14 in fine OWU.

Po odjęciu powyższej franszyzy redukcyjnej od kwoty należności głównej ($21.340 - 183 = 21.157$), Sąd Apelacyjny zmieniając zaskarżony wyrok zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 21.157 euro tytułem odszkodowania za szkodę wynoszącą 21.340 euro, poniesioną w związku z utratą ładunku. Kwota powyższa zasądzona została z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 22 marca 2014 r. do dnia zapłaty, co uwzględnia w tym zakresie żądanie pozwu. Stosownie bowiem do brzmienia § 13 ust.12 OWU pozwany winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Bezsporne jest, że powód zawiadomił pozwanego o szkodzie pismem z dnia 19 lutego 2014 r., zaś pozwany potwierdził przyjęcie tego zgłoszenia w dniu 20 lutego 2014 r. (v.K.137). W tej dacie okoliczności potrzebne do ustalenia kwestii odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości szkody były już wyjaśnione, bowiem postępowanie prokuratorskie ustalające fakty związane z przywłaszczeniem przedmiotowego ładunku zostało umorzone postanowieniem z dnia 30 listopada 2011 r., a przelew bankowy kwoty 21.340 euro na rzecz firmy (...) + hHeitz powód wykonał w dniu 16 listopada 2011. W tej sytuacji żądanie przez powoda odsetek od dochodzonej kwoty za okres rozpoczynający się po upływie 30 dni od daty zawiadomienia o szkodzie odpowiada zarówno wskazanym wyżej zapisom OWU, jak i treści art.817 § 1 k.c.

Dodać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego dla możliwości skutecznego dochodzenia przez powoda niniejszego roszczenia w oparciu o łączący strony stosunek prawny ubezpieczenia nie ma istotnego znaczenia podniesiony przez pozwanego fakt, że powód sam zaspokoił roszczenie osoby uprawnionej (spółki (...) + heitz), czyniąc to bez zgody ubezpieczyciela wbrew wymogowi wynikającemu z § 12 ust.2 o.w.u.. Okoliczność ta może mieć wpływ jedynie na kwestię rozstrzygnięcia ewentualnego sporu o odsetki. W sytuacji, gdy roszczenie dotyczące kwoty należnej kontrahentowi powoda, mając na uwadze wynik niniejszego procesu okazało się zasadne – pozwany nie ma podstaw do uchylenia się od spełnienia świadczenia wobec wystąpienia zdarzenia objętego umową ubezpieczenia, gdy pomimo prawidłowego zgłoszenia szkody, wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz wysokości szkody odmówił wykonania zobowiązania. Podstaw takich nie dają OWU, które w § 12 ust.6, 7 i 8 jasno określają, kiedy pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę względnie uprawniony jest do odpowiedniego zmniejszenia odszkodowania z uwagi na naruszenie przez ubezpieczającego obowiązków przewidzianych w OWU. Wśród przepisów OWU obciążonych taką sankcją § 12 ust.2 nie został wymieniony. Należy w tym stanie rzeczy stwierdzić, że wprawdzie powód w omawianym zakresie naruszył § 12 ust.2 OWU, jednak wobec

niewykazania przez pozwanego w niniejszym postępowaniu jakiegokolwiek wpływu tego naruszenia na istnienie odpowiedzialności ubezpieczyciela lub na rozmiar szkody, naruszenie to nie pozbawia powoda prawa do uzyskania należnego mu świadczenia umownego.

Z przedstawionych wyżej względów, na podstawie art.386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok, uwzględniając powództwo w zasadniczej części. Stosownie do dokonanej zmiany modyfikacji podlegało również rozstrzygnięcie o kosztach procesu, którymi na zasadzie art.98 § 1 i 3 k.c. w zw. z art.100 k.p.c. zdanie 2 Sąd Apelacyjny obciążył w całości pozwanego uznając, że w stosunku do wysokości dochodzonego roszczenia powód uległ pozwanemu jedynie co do nieznacznej części. Koszty podlegające zwrotowi na rzecz powoda wynosiły łącznie 8.092 zł, z czego 4.475 zł przypadło na zwrot uiszczonej opłaty sądowej od pozwu, 3.600 zł – na koszty zastępstwa procesowego określone według § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz.461) oraz 17 zł z tytułu zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W pozostałej części, dotyczącej kwoty franszyzy redukcyjnej, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na zasadzie art.385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z zasadą przewidzianą w art.108 § 1 k.p.c. w związku z art.98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art.100 zdanie 3 k.p.c. Należne powodowi koszty postępowania apelacyjnego wynosiły łącznie 8.092 zł, zgodnie z powyżej przedstawionym wyliczeniem, przy czym z uwagi na wystąpienie w drugiej instancji nowego pełnomocnika procesowego powoda, na mocy § 13 ust.1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia, koszty zastępstwa procesowego za tę instancję obejmowały 100% stawki minimalnej oraz zwrot opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

SSO (del.) Hanna Rucińska SSA Jakub Rusiński SSA Barbara Lewandowska